

poprzedni nr 167

V 102
41

FUNDACJA GENERALNA ELŻBIETY ZAWACKIEJ

ul. Włocławek 100 Toruń, ul. Podmiejska 53, tel. 0046 50 60 22 186
e-mail: fundacja@elzbieta-zawacka.pl
NIP: 525-200-000-000-0000 5002 0244



Grudziądz

Rypin
AK

zm. 4.05.1994r.

Arent Stanisław

ps. "Sak"

"Jan Wisniewski"
"Stanisław Kominiński"
"Stanisław Tatkowski"

N: 167/776 Pom. 1

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Arment Stanisława

T:R-167/776 Pom.

Rypin AG

I./1. Relacja k. 11 s. 1-17

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 9 s. 1-10

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 1 s. 1-2

II. Materiały uzupełniające relację k. 8 s. 1-9

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora — 1945

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....
.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 16

VI. Fotografie dwaś ikonografii

1/1, Relajja

1. Relajja Stanisława Chrenta, oryg.
ręk. k. 4 + kserokop.

k. 11 5 1-17

Arvent Stanisław
ul. Sikorskiego 18/32
86-300 Gouchno

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. M-167
data wpływu III-1988

1.

- ad I
1. Arvent Stanisław
 2. 21.X.1914 Okalewo pow. Ryppin
 3. Stanisław Władysław Winiarski
 4. ul. Sikorskiego 18m32 Gouchno tel. 227-84

- ad II
1. Seminarium Nauczycielskie Mszko Piock 1936r.
 2. Studium Nauczycielskie Bydgoszcz 1966r.
 2. Od 1.09.36 do 30.08.38 nauczyciel piętny od qochin. Okalewo, Pyniów, Czarnin pow. Ryppin
 - od 1.09.38 do 31.08.39 nauczyciel kontraktowy w pełnym wymiarze qochin Daboski pow. Sierpc woj. Włocławski.
 3. Czterolitni Pułk Wojskowy 4 p. Strzelców Konnych Od 1932 do 1935 - Piock (Hufiec Szkolny Powiat. Sem. Naucz. Piock) Wstąpił czynnie nie był.

ad III

Od 25.08.39 Kierownik wyłotarnia gospo-
dawczego na odcinku od Zuvomina do Skępczo
do 5.09.39. Od 5.09.39 do 15.09.39 przejazd
do wyznaczonego punktu ewakuacyjnego u
Kominin Kossyrskim (Polesie) 15 września
zdałem dokumentację swjej działalności
na wyżej wymienionym odcinku i wyjecha-
łem do Pina do twonogiej se tam
oddziału wojskowych. 17 września w ob-
wejsia na te terytorium Armii Czerwonej zana-
łem w wacac ~~se~~ do swych okolic. W waci-
tem do Okalewa i qdy u Daboska k posuki-
walo mnie już Gustapo. Od 15.X.1939. zna-
iqe ja. niniejsi zostalem przyjęty do pracy
w Urzędzie gm. Okalewo pow. Ryppin, jako pomo-
enik sekretana. Stanowisko to pomogło mi

1. Ocalić żyć w wielu niewygodnym, oraz chętnie
kom Polaków uczyć języka i Pomocy. Za-
opatrzyć ich w lewe dokumenty. U mnie
był punkt etapowy. Z Okalca kierowałem
ucieczką przez Chiapori do Lutocina po
Świepe skąd kierowano ich na Płoch-
Sanniki do Waunawy.

IV
-
Mieszkałem u wochów w Okalcu który posiadał
5 ha gospodarstwa rolne. Od 15.X.39 do
6.01.41 pracowałem jako pomocnik sekretarza
w Urzędzie gm. Okalca prowadząc ewidencję
ludności i za Komisarza Dreyera Urząd Straży
Cywilnej. To stanowisko pozwoliło mi oca-
lić wielu Polaków żyjących zapatrzyje ich w
lewe dokumenty i wysyłać ich kanałami
przez Lutocin po Świepe do Płoch, Sannik
Waunawy. Ocaliłem żyć w wielu niewygodnym
w gm. Okalca nie przyszedł ich na konferencję
do Rypina, oraz misję fałszywego Związku Za-
chodniego jako jedną z najdłuższą w okolicy
Gminy. - pracując kuźniczki w Radymnie i Kapla-
na w KW w Bydgoszczy. Awansowany 6.01.41 uk-
łem i znanym mi kanałami podjąłem
w Kórnku Pałki Centralnej. Zmieniłem
nazwisko na Winiwski, jam swobodnie
rolny. Zamedlowany był u wdowy Felicki
(gospodarstwo wale 20 ha i 4 dwoje). Kosztami
po Świepe. Tu prowadziłem fajne nauki
i wiele prac w gospodarstwie. W lipcu 1941
zmuszony byłam się przenieść, ponieważ po
napadach Niemców na ZSSR stałem się na
tym terenie zbyt znaczący i Niemcy zaczęli się
mną interesować. Przy pomocy swej Organizacji
zaciągnęli 2 w 2 przenieśli się w drugi koniec
porafu Świepeńskiego do Glinch. Tam stał-

małym pracą jako ins. w. w. na 4 majg-
 thach administrowany przez Nürnce Maugu-
 lla z Reichu. Dokumeny wystawiłm sobę
 na nazwisko Kaminski Stanisław zawód inż-
 ynier. Tu poza pracą w administracji majst-
 ków prowadziłm tajne nauczanie i prace
 konspiracyjne. Wobec zmiany Nürnce Mau-
 gulla na Nürnce Bernsta (który umiał po
 polsku) w lipcu 1942 opuściłm Gliniki i
 udałm się do Czerwiska n/w g. w. Ouga-
 nizacja reprezent. mi. praca w „Getwide-
 handel” (Placówka handlowa pod. w. w. w. m.)

V

Tatkowski Stanisław - zawodu pracownik
 adm. handlowej. Tu, mając przepustki na teren
 poza Wistę - Tutowie - Sochaczew - w. w. w. w. w.
 tem dla Oug. POZ (Dowódca tego rejonu
 pow. Ludzik Włocławski ps. „Nachuja” (zaj-
 nął 5. II. 43 w wale z Gestapowcami z No-
 wego Dworu) Na tej placówce pracowałm
 do 8. III. 43. Wobec wyspy grupy komendanta
 Okusca POZ pow. Kłimkowskiego zostałm are-
 stowany przez Gestapo - mieszkałm w domu
 z ciotkami tej Organizacji a ponieważ go
 w nowy mi było zabranie w. w. w. Po docho-
 chemiach, torturach w Gestapo Nowy Dwór
 nie mi się udowodniło, do niego się nie
 przyznali i jako Polaka niemieckiego
 dla Rzezy na war wojny umieszczono w
 następujących obozach:

- 25.03.43 do 6.07.43 obóz Działdowo nr 2465
- 15.07.43 do 31.10.44 -- konc. Oświęcim 130447
- 4.11.44 do 5.2.45 -- -- sadzisz. h. 13379
- 12.02.45 do 5.5.45 -- -- Mauth. Gusen II 132159

4. W obozach koncentracyjnych przebywałem pod
ostatnim > przybyszem nazwisk Tatlow斯基 str.

Do organizacji podziemnej wstąpiłem w
lutym 1940. (Listopad, grudzień 1939, i styczeń
1940.) byłem drugim wiozącym organizacji
Związek Robotników, Palachow, ze powiadomieniem
Heno. Lirnowskiego ze Skwidna. pow. Puzosin. W
lutym 1940. stoczyłem pierwszy raz pod plutonowym
pilotem zawodowy. Jedynym Komisjoniem ze
wsi Dziki Bieł gm. Skwidna. Był on Komandantem
Obwodu ZWZ Skwidna ps. "Kostek" - Obecnie ppk pilot, LWP mieszka w
Włodczoku. Został mianowany dowódcą pla-
ciskich Okalwo. Pewnego piątku zwerbowałem w Okal-
wo - Podliski Zacheł - sekretarz zawodowy z Bydgo
szary, moi zastępcy: Podliski szary b. POW-ia, Ku-
wik Jan Kopyal WP, Lewandowski Leonard
POW-ia, Sadowski Stanisław Kopul WP. do końca roku
1940 zwerbowałem jeszcze 6 wioźców z Okalwo, 2 z
Mienosca, jednego z Okalwo, 2 z Piotrowa i jednego
z Jasion. Razem moja placówka posiadała 20 lu-
dzi, 11 broni 1 karabin-kawaleryjski, 2 dubelki
6 pistoletów, oraz 8 granatów zapalających z 1939.
Działaliśmy przede wszystkim na odbijaniu i kolportowaniu
gazetek "Biełki" i "Zwycięzca", nasłuchi w radiowych
i przyjmowaniu uchwytników na teren G. G. Tak
chciałem do 6 stycznia 1941. Namy w podjęcie
mój ślad, kolportowania gazetek i zapakowania
uchwytników w tebe dohumiach. Zostałem awansowa-
ny pułk młodszy zanderment o god. 15^{ty} i na
prośbę Komisara Dreyera zemdlałem porostawili
mnie Komisarowi na godzin, z jego gabinecie
w pałacu Okalwskim. Po pytaniach, jakie mi
zadawał znowe utawałem, że to mi gwozi.
O ZWZ nie mi, niech. Po kategorycznym
odmówieniu napisania petycji o wolności
udzielił mi. Odmówił oddać mi - zgłosił
go i po ujęciu Korwinta wyskoczył, i pułk
obrony i uwięzionym swoim Komandantem. Terminie
dostawczy mi dzięki awansu, wpiąłem sobie

narzeczko Wisniewski Jan - zawód wolodnyh velny 1 5.3
Kanałom na Lutoem przeszedłm u pow. Szw-
poch, qchi nana Organizacja unawsta mwie
u Kosminu z volmishi Bronistawy Fetych. Tam
prowadziłem tajne naukowu i prace u gospo-
clawstwie volnym. W lipcu 1941 musiałem się z
tego terenu przenieść, ponieważ po ataku Niemców
na ZSSR za chwilę powstaniem hitlerow-
owcy zausli się mną interesować. Organizacja
przeniecia mnie w dwugi konie powiatu do Gli-
nek kolo Radzanowa do pracy na 4 majątkach
wemskich. Napisałem sobie ausweis na narzeczko
Kaminshogo Stanisława z zawodu inżynier volny
i pracowałm u Niemca Margula zaiadawcy tych
majątków. Praca normalna praca prowadziłm taj-
ne naukowu i współpracowałm z silną pla-
toshą u tej wsi BCh. W lipcu 1942 u musiałem
się z tego terenu przenieść, ponieważ na miejsce
ponadnego Niemca Margulla przyszedł hitlerowiec
Barnert zaiadawcy dwoma przyl. polski i zaiadaw-
mwo obstarciac szpielarni. Opuszcilm Glińki
i znowym kanałom zostalim pryncipory do Czou-
wiska nad Wisłą. Wpisalim sobie nowe na-
zwishe Tathowski Stanisław z zawodu pracownik
administracji handlowej. Przejeto mnie do pracy
u "Getriebehandel" (handel dotyk. volnym) Tu praca
praca oddawałem dwie usługi org. POZ a scilicet ma-
wage. Jęelowo pow. spruce Ludwikowi Płuski-
wskemu ps. Nachupa z Gawowca gm. Czerwinski
(pobyt u wale z Gestapowcami z Nowego Dworu pod
zakononymi) ponieważ miałim stałą przepustkę
na dwuga stwony Wisty - gm Tutowia - puszcza
Kampinowska. Tu 8 marca 1943 po wyspę tej
Organizacji przez dowodca Okresu pionskiego
Klimkiewicę który wydat użouk. swej orga-
nizacji zostalim awestowany na miejsce bsdnego
na liseu Kaminna Talawa który u mnie mieszkał
po tożkwal i slichcie u Nowym Dworze Marow.
Jako Tathowski zostalim wyprężony jako mwie-
pracy Polak do obrotu z Bratelow i do innych
obrotu jako ję podalim.

8. Do relacji, na podstawie schematu mojej pracy z 1975⁸ -
 mam kilka dokumentów w swojej zbiorów i xawol
1. Za zbioru podchwyceni za lewej dokumenty
 Oświadczenie naukow. Żukowskiego Bonifacego
 2. Oświadczenie H. Lisiewskiego - o mojej pracy u Urzędu
 gm. Okalivo i podjęciu pracy w Ruchu Opo-
 ru.
 3. Zawiadzenie terramności po wyjeździe z oboru
 Kone. Gusem II
 4. Wyciąg z księgi Mautkaur - Gusem tom IV.
 5. Zawiadzenie o smierci naukow. z Urzędu
 Miasta Guadalupe

Posiadam odznaczenia:

1. Krzyż Armii Krajowej nadany przez Londy -
2. Krzyż Kawalerski Ord. Odw. Państwa Rzecz. Polsk
3. - - - Oświecenia - - -
4. Złoty Krzyż Zasługi - - -
5. Srebrny Krzyż Zasługi - - -
6. Medal Komisji Eduk. Narod.
7. - - - Złoty i srebrny
8. - - - Opuhu Miasta Poznania
9. - - - X - let. PRL
10. - - - XXX - - -
11. - - - 40 - - - (2)

Złota Odznaka ZNP.

Za nietytułowane pismo napisane dla Wsist-
 tyn na halu w Nowym Dworze Maz. i Je-
 szyno i ma pomyślność

Z kolekcji pochodzi
 Front Szwajc.
 ps. u Sak

Front Harcistów
86-300 Głuchogóra
ul. Sikorskiego 18

Dostarczone do Państwa 2001
p. S. Dykowskiej dn. 23.11.1994r. 9.

Zyciorys

Urodziłam się dnia 21 ^{października} października 1914r. w Okalewie woj. wrocławskie. Pochodzę z rodziny chłopko-ziemianiczej. Szkołę powszechną 6 kl. ukończyłam w Okalewie. W roku 1931 zdałam egzamin do Państwowego Sem. Nauczycielskiego w Pławku, które ukończyłam w 1936r. uzyskując dyplom na nauczyciela szkół powszechnych. Pracę nauczycielską rozpoczęłam od 1.09.1936r. jako nauczycielka religii w trzech sąsiednich szkołach. Służby wojskowej nie odbywałam gdyż Komisja Wojskowa uznała mnie za niezdolnego do czynnej służby wojskowej. Pełniłam pracę nauczycielską otrzymując od 01.09.1939r. w wojnie obronnej przeniesione mnie do zakładu gospodarstwa - oddział od Skępego do Żurawina. Dokumenty oddałam z tej służby w Kamieniu Koszyrskim na Wołyniu, pomiędzy Armie Czerwonej a Wehrmachtom 30 września 1945r. 15.10.1939r. dając znajomości niemieckiego języka niemieckiego rozpoczęłam pracę w Urzędzie Gm. w Okalewie. W listopadzie 1939r. samodzielnie już pracowałam pod ziemią zapatrując uciekinierów z Pomorza w niezbędne dokumenty. W grudniu 1939r. otrzymałam już jedną podziemią gazetkę z którą odbywałam na drugim wojennej stronie wiede kopii i rozstawiałam znanymi Polakom z okolicy. W styczniu 1940r. wszedłam w kontakt z rejonem Skarżyska w lutym zostałam zaprzysiężony do Z.W.Z. a w marcu 1940r. mianowano mnie dowódcą placówki. Otrzymałam ps. „Sak”. Rozszerzyłam placówkę kółportowatam przez „Biuletyn Informacyjny” i prowadziłam sabotaż w rozdzieraniu kart żywnościowych i edycjach. Zaorganizowałam kawiarnię przy - Okalewo, Lutocin, Koszalin, Płock. 6 stycznia zostałam zaprzysiężony przez Komisję Gminy Miasto po mnie gwałtownie gestapo ale ujętym Komisariatem i uwięzionym. Sędziem wojennym kwarantanną w Pławku. Zatrzymano się w Koszalinie, gdzie przebywałam w więzieniu w Pławku.

Front Główny
86-300 Grudziadz
ul. Sikorskiego 68

Zyciorys

ps. Szyhowska dn 23 11 1994r

9
10

Urodziłem się dnia 21 października 1914r. w Okalewie woj. Włocławskie. Pochodzę z rodziny chłopsko-ziemianiczej. Szkołę powszechną 6 kl. ukończyłem w Okalewie. W roku 1931 zdałem egzamin do Państwowego Sem. Nauczycielskiego w Płocku, którego ukończyłem w 1936r. otrzymując dyplom na nauczyciela szkół powszechnych. Pracę nauczycielską rozpocząłem od 1.09.1936r. jako nauczyciel religii w trzech sąsiednich szkołach. Służby wojskowej nie odbyłem gdyż Komisja Wojskowa uznała mnie za niezdolnego do czynnej służby wojskowej. Po długim czasie nauczycielskim otrzymałem od 01.09.1939r. w wojnie obronnej przeniesione mnie do zarobku gospodarstw rolniczych - w okolicy od Skarżyska do Żeremina. Dokumenty oddałem z tej działalności w Kambieniu Koszyskim na Wołyniu i pomiędzy Niemcami Czerwonymi a Wehrmachtem 30 września wyjechałem do Okalewa z dniem 15.10.1939. Dzięki znajomości języka niemieckiego rozpocząłem pracę w Urzędzie Gm. w Okalewie. W listopadzie 1939r. samorzutnie zacząłem pracować podziemnie zajmując się uciekami z Płocka w niezabite dokumenty. W grudniu 1939r. otrzymałem z Płocka podziemny gazety z którymi odbywałem na gminnym górnolazach wiele kopii i rozdawałem zaufanym Polakom z okolicy. W styczniu 1940r. wszedłem w kontakt z rejonem Skwilińskim. W lutym zostałem zaprzysiężony do Z.W.Z. a w marcu 1940r. mianowano mnie dołączycielką. Otrzymałem ps. „Sok”. Rozszerzyłem działalność, kolportowałem prasę „Piuletyn Informacyjny” i prowadziłem sabotaż w rozdawaniu kart żywnościowych i edyciowych. Zorganizowałem kancie gminny - Okalewa, Lutocin, Kosmin, Płock. 6 stycznia zostałem aresztowany przez Komisarię Gminy. Mimo że mnie gnyjeć gestapo ale egzystyłem Komisarią i uciekłem. Szedłem w kancie na Płock. Zatrzymałem się w Kosminie górnolazów i pod przykryciem w domostwie

Jan jako robotnik pracował u gospodarza. Poza pracę utrzymywał
 kontakt z Okalewem i growałdziem tajnie nauczanie. W lipcu 1940r.
 zostałem ostrzeżony przez Niemca, że żandarmi mają mnie aresztować.
 Opuszczałem Kosmin zmieniałem dokumenty na nazwisko Kamiński
 Stanisław zawód inż. rolny i pod opieką B. Ch. udałem się do Glinek
 gdzie zatrudniono mnie na majątku jako rydek. Tu dotarłem do
 lipca 1942r. Niemcy zaczęli się mnie interesować, więc zmieniając
 nazwisko na Tatkowski Stanisław - zawód pracownik administracji
 handlowej i pod opieką P. O. Z. zostałem zatrudniony w Cerkwinisku
 w/w. jako pracownik handlowy w Gestreichhandel. Tu przebywałem
 aż do aresztowania mnie przez Gestapo 09.03.1943r. Jako
 Tatkowski przeszedłem do Gestapo Nowy Dwór Mazowiecki
 a następnie 23.03.1943r. wywieziono mnie do Oświęcimia. Tam
 pracowałem jako cieśla - stolarz w komandzie BBP 31 goździczników
 1944r. wywieziono mnie do obozu konc. Sachsenhausen, skąd 05.02.1945r.
 wywieziono mnie do obozu konc. Mauthausen - Gusen II.
 Zwolniony z obozu przez wojsko amerykańskie 05.05.1945r. do
 nabycia sił w lipcu 1945r. wróciłem do kraju. Od 01.09.1945r.
 rozpocząłem pracę nauczycielską w szkole powszechnej w Okalewie
 następnie w Zakroczym a od 01.09.1947r. jako nauczyciel
 Szkoły Zawodowej w Rypinie. Z dniem 01.09.1953r.
 przeniesiono mnie do Szkoły Zawodowej w Grudziądzu na
 stanowisko kier. internatu. W 1959r. naraziłem się Partii,
 aresztowano mnie - 7-tygodni w śledztwie za to, że w wakacje
 nocowałem w internacie wycieczki i pobrałem pieniądze które
 to wydawałem na potrzeby internatu. Za to gestyństwo otrzymałem
 6-mie więzienia w zawieszeniu. Daleszą pracę pedagogiczną
 otrzymałem jako wychowawca internatu, nauczyciel szkoły
 guberskiej. Na emeryturę przeszedłem od 01.02.1974r. w lipcu

24 02 '83 09:38 00 5125852 RED-GRUDZIADZ 0001 1947r. wstąpiłem do Z.S.L. w Kypinie Usunisto mnie w lutym 1960r. za to, że wytspiłem za zły stosunek do P.Z.P.R. 19
Od 1947 należałem do Związku b. Więźniów H. H. Obózów Konec. a następnie do Z.B.O.W.I.D. z którego wytspiłem w kwietniu 1939r. i przeszedłem do A.K. W Polsce Ludowej wiele pracy włożyłem w Rady Narodowe. Jako AK-owiec byłem stale inwigilowany przez U.B. Obecnie pełnię funkcję vice prezesa Kom. AK w Gnieźnie prezesa honorowego Polskiego Związku Więźniów Hitlerowskich obocin Konec. W 1945r. ożeniłem się i z tego małżeństwa mam 2 synów (najstarszy zmarł). Zmarła mi w 1991r. żona i jestem wdowcem. W 1975r. stanąłem na Komisji Lekarskiej i mam przyznane inwalidztwo wojenne.

✓ oboru w Działcowie skąd w czerwcu 1943r. wywieziono mnie do Oświęcimia.

Avant stemi si on

- 1) Arant Stanisław ps. „SFK”
- 2) 21 października 1914 r. Okalewo
- 3) Działalność kult. oświatowa na szczeblu wiejskim w pow. Świeże - Zesp. artyst. teatrów, śpiewani, taneczne pora praca, narysunki w oparciu o org. młodzieżowe „Świe” i „Wici” Po zakończeniu działań wojennych październik 1939 pracownik Urzędu Gminy Okalewo w pow. Ryppin. Wydawaniem uciążliwym dowodów tożsamości, przepustek, wiadomości radiowych z Turcji i Londynu, następnym radiowy. Walka z okupantem aż do 9.III.43 tj. do awersku miasta przez Gostopo.
- 4) Od listopada 1939. samodzielna działalność na terenie gminy, Okalewo. Od lutego 1940. zaprzysiężony do ZWZ. Organizacja ruchu podziemnego na terenie gminy, dowódca Placówki Okalewo w pow. Ryppin. - Nasłuch radiowy, podziemna gazetka, praca z uciążliwym Kartalim na Płock, szkolenia i zaprzysiężenie nowych członków, sabotaż gospodarczy i psychologiczny do 6.01.41 tj. do ucieczki na Marosze, Koszalin pow. Świeże pod nazwiskiem Wiśniewski Jan robotnik walczy - tajne nowaranie, kolportaż prasę, przeprowadzanie uciążliwych do lipca 1941. Od sierpnia 1941 do lipca 1942 ucieczka do Głuch koło Radzanowa nazwiskiem Kamiński Stanisław praca na majątku Głuch jako nadca tajne nowaranie, tajne gazety „Bucelka” współpraca z BCH Od lipca 1942 do 9 marca 1943 (zarówek n/w. pracownik „Getraide Handel” w Gierwinie, nazwisko Tatkowski Stanisław - przewożenie do Puszczy Kampińskiej przez Wile i otwarcie POZI ZWZ - SFK Pochłonięta praca, sabotaż gospodarczy. Awersku 16.04

13. Dworce Mar., następnie Działdowo, w lipcu Oświęcim 14
W listopadzie 1944 - transport do Sachsenhausen
W lutym 1945 transport do Mauthausen, 5 maja
1945 r. uwolniony z Gusen II (cztery osłabione
prebyłem pod nazwiskiem Tatkovski). Innyde nazwisko
Gestapo mi odkryło, gdyż byłbym kilkakrotnie wisiał
w obozach pracując pracując jako cięta i stolara

5. W 1936. ukończyłem Sem. Nauk. Moskwy i Piaru
Do wybuchu wojny pracowałem jako nauk. kontrolowy
na terenie pow. Rypin i Suwałki.
W lipcu 1945. wróciłem do Koczu i wypożyczyłem pracę
nauczycielską w Okalce, Zakocim a od 1.9.47 jako nauczyciel
szkoły zawodowej w Rypinie. Od 1.09.53 przenieśliśmy
na stanowisko Kiu. Internaty do Gruchicha. W 1959 r. po
moich awansach z bonami partyjnymi w Gruchichu zosta-
łem awansowany i służyłem 6 tygodni w więzieniu w Gruchichu.
Chciałem za to, że pociągłem, jak w wakacje pobierałem za no-
clegi wydatem na potrzeby internatu a mi odprowadzili
na dochody skauby Państwa. Za to dostałem wyrok 6 m. s.
więzienia i zdjęty z Kiu. internatu. Od 1960. pracowałem jako
wychowawca i nauczyciel na terenie szkoły gruchichelskiej.
W 1966. ukończyłem Studium Nauczycielskie w Bydgoszczy i jako
naucz. pracowałem do czasu przejścia na emeryturę tj. do 1.2
1975. Od tego czasu jako emeryt pracuję na 1/2 etatu w szkole
m. 8 - Muzeum Marynologii. UB awansowało mnie 2-kw.
m. w Rypinie i w Gruchichu jako Pk-owca. Gdybym
miał poparcie od byłego wówczas przewod. WRN w Bydgoszczy
Rakoczego Jurek. byli by mnie wykończyli

6. Od roku 1947 należałem do ZSL. Po roku clało funkcję V-ce prezesa. Ryplim. W Gwuchach odnalazłem mnie i od roku 1955 znowu clało mi funkcję prezesa ZSL w Gwuchach. Po ujęciu mnie z Tochtujitę przez byłego prezesa u Bydgoskiej Owsianika przysygniono się do niego amenslowano i usunęto mnie u 1960 z ZSL-a. Od tego czasu jestem bezpartyjny

7. W wojsku wagiłem mi służę. Na komisji wojskowej w 1935 r. uznano mnie za miedobnego do służby wojskowej - kat. D. Wysszkolenie wojskowe zdobyłem w PW w Szminarum Krau. Ptochu w oparciu o 4 Pułk Strzelców Konno 4 lata. W 1944 r. starostem na komisję poborową u PRL w Ryplim klówa uznano mnie za dobrego do służby wojskowej, ale na żadnej przeszkoleniu nie byłem w wojsku - stopień szeregowca.

8. W 1946 r. wystąpiłem do Związku S. Wiermii: Hitl. Oboroni Kono. u Ryplim. Pełniłem tam funkcję V-ce prezesa. Po wstąpieniu nowej organizacji do ZBOWiD-u clało mi funkcję sekret. Zarządu Uchwały, gócy prezesa i PZPR ledwo się umieli podpisać. Po przejściu do Gwuchach odsunęto mnie od ZBOWiD-u aż do roku 1960.

Kolejny oboroni u Bydgoskiej odnalazli mnie i znowu wciągnęli na listę. W latach od 1975 do 76 pełniłem funkcję prezesa Koła nr 1 u Gwuchach, ale po reorganizacji ZBOWiD-u u Gwuchach na moje miejsce wybrano partyjnego a mnie odsunęto znowu. Często zapuszczają mnie szkoły na spotkaniach z mtochtujitę, co czego się mi odswalam. Od 1.01.1991 wystąpiłem oficjalnie z ZBOWiD-u (Związek Kom. RP i Wd. mios Politycz. Daję pomocy uchilać i edukacjom kat. z oboroni i ocy wdsu - vanada akacji Max. Kolbe Wauk we Freiburgu.

9. Bydam jako ofiar wojny u Anglii u roku 1974 - Sao Reider - nowozelandzki Komuch z zaszku m. z Zomlij 17k u Anglii. Od niedługo w 1978 r. otrzymałem "Kup 17k" a u 18 989.

15. przysłano mi u Medal Wojska i nominację na¹⁶
Kaprala z censussem. Mijsce nadania Londyn.
Poza odnawianiami z ATK otrzymali od Z Bołwina Medal
Cwalności i Zawy. i Knyj Oszczymii i Knyj Kawalstwi.
Od Minist. Oświaty - Medal Kom. Ecl. Nawodowy, Srebrny
i Złoty Knyj Zasługi, Medal: 10-letni, 30-letni i 40-letni
cia, oraz Srebrny Medal Opakun Mijski Panstwa Nawodowa
cała powojenna moja chwałatność poligaf. na wale
z atywalawami. Dobrze, i mi zrewalili na spotkaniach
z miłochyig. Spotkaniach te prowadz, i tuwar pracujge w
Muzem Martyrologii i Cwuchigochi wspomnien
bwalii zahiermanij, histoorii o ii wojny Swiatowej i
Cwalce i miłi namy Organizacji

10 Aktualny adres

Front Staništan

ul. Sikovskigo 18 m 32

86-300 Cwuchigochi

tel. 227-84

Prupranam za mikstaitne pišmo, ale orokam
na okulany 12, qdly po cytikim zyciu
i oštatnych puryetach rochišca baucko oštatit
se moji wruok

Olewa

15. 02. 91

Do datki do ankiety.

6.1.41 - Uciełka z Okalwa i Ka-
malon puemulowy - pan Lubozi do
Kosomina s. pow. Sępe - vobo-
frik velay naruzilo Winiwulski
Jan pod opieki ZWZ -

10.7.41. Zamianc mijsca zaruwii -
Kermyca - ostuciny pan Nczinca do
Cielich kolo Radhanowca - wedyca
na majatku Cielich naruzilo Ka-
minski Stanyin zowid aquouon
pod opieki ZWZ i B Ch.

5.7.1942 Uciełka z Cielich do
Czerwanski nad Wisla - prac. ad-
ministracji handlowej - naruzilo
Tatlowski Stanyin pod opieki ZWZ
i PZP. ~~9-3-43~~ Gertui de handal
Suidost puu Bn - prac. uuzstiny -
9-3-43 awesslowy pan Gertopo i
Nungo Dwon - cludocheni, kov-
tury i jaku Tatlowski uuzstiny u
oboral kunc. do 55.1945.

1/2. Dokumenty dotyczące relatora: Arent
Stanisław

1. Oświadczenie Bonifacego Łukowskiego z 20.08.1947 nt. pomocy udzielonej przez Stanisława Arenta, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Oświadczenie Henryka Lisiewskiego z 5.02.1968 - zaopatrzenie S. Arenta w fałszywe dokumenty, kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. Oświadczenie Jęcego Kamińskiego z 8.12.1976 - działalność konspiracyjna St. Arenta, kserokop. oryg. k. 1 s. 3
4. Zawiadzenie tożsamości nr 100/45 wydane St. Arentowi w Ichenfale 3.07.1945 - dotyczy pobytu w obozie koncentracyjnym, kserokop. oryg. k. 1 s. 4
5. Zawiadzenie z B o W i D nt. konspiracyjnej działalności St. Arenta i pobytu w obozach koncentracyjnych, kserokop. oryg. k. 1 s. 5
6. Informacja dotycząca działalności i pobytu w obozach i odsuwaniu St. Arenta - ~~brak źródła~~; kserokop. k. 1 s. 6-7
7. Zawiadzenie Mędu Kiejkiego z Groduńsku z 28.04.1982 - dotyczy nieziskie olup. St. Arenta - Tatkowski, kserokop. oryg. k. 1 s. 8
8. Leg. nr 44636 Medalu Wojska po nas 1, 2, 3 i 4 wraz z odpisem leg. Krzyża AK nr 17260, kserokop. oryg. k. 2 s. 9-10

O s w i a d c z e n i e .

Ja, niżej podpisany, Łukowski Bonifacy stwierdzam co następuje :
W czasie wojny w 1939 roku ukrywałem się u swej rodziny w miejscowości Kłeczówka gm. Okalewo pow Rypin. Byłem poszukiwany przez Gestapo za swą przedwojenną działalność antyniemiecką. Ponieważ władze niemieckie w padły na mój ślad musiałem się z tego terenu przenieść. Udałem się przeto do ob. Arenta Stanisława pracującego w Urzędzie Gminy Okalewo jako tłumacz z prośbą o udzielenie pomocy. Ob. Arent Stanisław wystarał mi się o dokumenty na nazwisko Rogalskiego Leona z zawodu młynarza ,dał mi przepustkę i wymeldowanie policyjne na takież nazwisko do Warszawy, gdzie pod tym nazwiskiem przebywałem aż do odzyskania niepełności. Ob. Arent poświęcając się dla mnie jako dla nauczyciela żądgo honorarjum za wyswiadczoną przysługę nie otrzymał.

Bonifacy Łukowski

/ Łukowski Bonifacy /

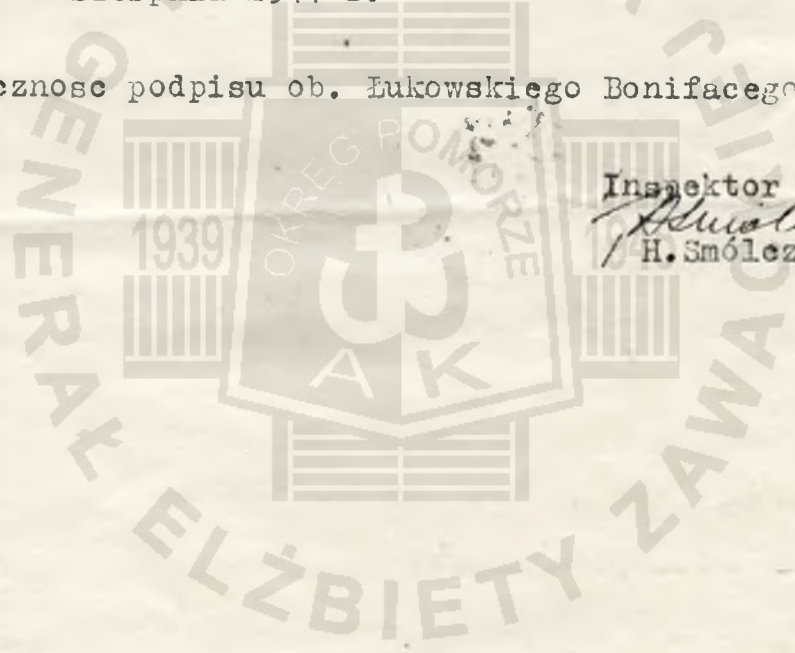
Podinspektor Oświaty Dorosłych
w Bystrzycy
Województwo Wrocławskie

Rypin, dnia 20 sierpnia 1947 r.

Własnoręczność podpisu ob. Łukowskiego Bonifacego stwierdzam

Inspektor Szkolny

H. Smólczyńska
/ H. Smólczyńska /



Liszewski Henryk s.Romana,
ur.20.02.1916 r. w Skrwilnie,
obecnie zamieszkały:
Czernikowo, pow.Lipno

O Ś W I A D C Z E N I E

Ja, niżej podpisany, Liszewski Henryk, niniejszym oświadczam :

" Znam osobiście Obyw. Arenta Stanisława- nauczyciela - obecnie zamieszkałego w Grudziądzu, ul. Sikorskiego 18 m 32,- Na początku okupacji hitlerowskiej pracował w urzędzie gminnym w Okalewie, jako pomocnik sekretarza. Od miesiąca marca 1940 roku wstąpił do podziemnej organizacji za moim pośrednictwem. Wyżej wymieniony był mianowany organizatorem komórki tej organizacji na teren gminy Okalewo. Ode mnie otrzymywał prasę podziemną, którą rozprawdzał na swoim terenie.- W styczniu 1941 roku Obyw. Arent Stanisław zmuszony był do ucieczki przez b.komisarza gminy Okalewo Drehera i ukrywania się na terenie powiatów sierpeckiego i płońskiego. Dokumenty in blanco dostarczyłem Ob.Arentowi przez łączniczkę.- Pod przybranym nazwiskiem Tatkowskiego - dostał się pod koniec do obozu koncentracyjnego.-"

Czernikowo, dn. 5.02.1968 r.

Własnoręczność podpisu ob.Liszewskiego Henryka, zamieszkałego w Czernikowie stwierdza się:

Czernikowo, dnia 5 lutego 1968 roku.



Sekretarz Gromadzki
(Kazimierz Rejmanowski)

Zgodność odpisu z oryginałem
stwierdzam

Toruń, dnia 20. 4 - 1978



[Handwritten signature]



Oficjalny Dokument
Obóz Niemiecki, LPTA
Hohenfels.

Zaświadczenie tożsamości nr. 100/45

Obecnie niniejszego zaświadczenia jest p. ARENDT
STANISŁAW ur. 24,10.14 w Okalewie Czerwińsku
nad Wisłą, p. Płońsk, zam. w Polsce w
....., gm. pow., wyznanie narodowość
polska imiona rodziców Stanisław Władysław Wiśniewski
..... matka z domu
zawód nauczyciel stan kawaler, przebywający chwilowo w Obozie
Polskim w Hohenfels.

Zaświadcza się, że p. Arendt Stanisław przebywał jako
więzień polityczny w Obozie Koncentracyjnym w Oświęcimiu od 24.3.43
do 29,10.44 w Sachsenhausen
Gusen od 29,10.44 do 5.5.45 sa nr.
132159 5.5.45. bez żadnych
rozp., skąd został zwolniony w dniu
dokumentów, stwierdzających jego tożsamość.

Niniejsze zaświadczenie wydaje się na prośbę podante na podstawie
własnego wspomnienia oraz protokołów przesłuchania świadków.

Frent Sławista
.....
podpis posiadacza zaświadczenia

Odcisk kciuka prawej ręki

Hohenfels dnia 2 lipca 1945 r.

POL. LIAISON OFFICER U.S.A.
OFFIC. LACON. "R" 194
Hols por. *[Signature]*
.....
podpis władzy wystawiającej

Tel.: 101 101 101
11.1.1967

2147/1

Pera/67

19 maja

7

Z A Ś W I A D C Z E N I E.

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy zaświadcza, że Obywatel Stanisław A r e n t, s. Stanisława i Władysławy, urodz. 21.10.1914 r. w Okalewie, zam. w Grudziądzu, ulica Sikorskiego 18 - jest członkiem naszego Związku.

Ob. Stanisław Arent ps. "Bak" od marca 1940 r. do 6.I.1941 r. należał do Związku Walki Zbrojnej na terenie Okalewa, powiat Rypin pełniąc funkcję komendanta ZWZ gminy Okalewo, pod dowództwem kapitana Jerzego Kamińskiego.

Dnia 9 marca 1943 roku został aresztowany przez Gestapo i jako więzień polityczny przebywał w hitlerowskich obozach koncentracyjnych Oświęcim, Oranienburg i Mauthausen-Gusen do dnia 5 maja 1945 roku tj. do chwili wyzwolenia.

Powyższe zaświadczenie wydaje się na podstawie akt weryfikacyjnych będących w posiadaniu tut. Okręgu na prośbę w/w - do celów rentowych.-

H.D.

Z A Z A R Z A D:

Przewodniczący Zarządu

[Signature]
(Przewodniczący Zarządu)



Prezes Zarządu Okręgu
[Signature]
(Roman Untożński)

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD OKRĘGOWY
potwierdza powyższe zaświadczenie

Warszawa, dnia 30 V 1967

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
[Signature]



61

A R E N T Stanisław

ur.: 21.10.1914 r. w Okalewie
zam.: Grudziądz, ul. Sikorskiego 18
aresztowany: 9.3.1943 r.
zwolniony: 5.5.1945 r.



Aresztowany pod nazwiskiem Stanisława TATKOWSKIEGO, w związku z działalnością tajnego nauczania i jako organizatora Z.N.Z na terenie pow. Rypińskiego.

Więziony w aresztach gestapo w NOWYM DWORZE, skąd dnia 23.3.43 przekazany został do obozu w DZIAŁDOWIE, gdzie przebywał na bloku 12-tym pod numerem 2462.

Po zejściu do obozu koncentracyjnego w OSWIĘCIMIU mieszkał na blokach 7 i 22a, oznaczony numerem 130447.

Przeniesiony do obozu SACHSENHAUSEN - Klinkierni otrzymał numer 113379 i przebywał na bloku 3-cim.

W końcu dostał się do obozu koncentracyjnego GUSEN II i jako numer 13215, mieszkał na blokach 16 i 5-tym.

Razem z nim w obozie przebywali: KARASZINSKI Jan, GUMIŃSKI Władysław, SZYMAŃSKI Kazimierz.

W GUSEN II należał do komanda roboczego AUSBAU w Sant GEORGEN. Brał udział w pracach samokształceniowych i kulturalnych, występując z recytacjami i występami estradowymi. Prowadził również prace polityczno-wychowawcze.

Z przeżyć zasługujących na upamiętnienie podaje:

1. wymordowanie więźniów-muzułmanów w kwietniu 1945 r. na bloku 16-tym w GUSEN II,
2. wymordowanie 400 więźniów przybyłych transportem z obozu SACHSENHAUSEN w lutym 1945 r.

O d z n a c z e n i a :

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI
MEDAL DZIESIĘCIOLECIA
MEDAL WOLNOŚCI i ZWYCIĘSTWA.

./.



8.
Grudziądz, dnia 28.04.1982r

Z A S W I A D C Z E N I E

Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Miejskiego w Grudziądzu zaświadcza, że Ob. Arent Stanisław syn Stanisława i Władysławy ur. 21.10.1914r zam. w Grudziądzu ulica Sikorskiego 18 legitymujący się dowodem osobistym AB 8171155 przedstawił dokumenty z których wynika, że w czasie najazdu hitlerowskiego działając w Ruchu Oporu używał nazwiska "TATKOWSKI".

Powyższe stwierdza się na podstawie: akt Nr 702 wystawiony w dniu 31 marca 1968 Katowice przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz oświadczenie świadków Stanisławę Głużniewską i Stanisława Kamińskiego z dnia 8 marca 1972r .

Niniejsze zaświadczenie wydaje się celem przedłożenia w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie.-

Z up. Prezydenta Urzędu
mgr Barbara Nowak - Świątek
Kodex Kolegium dla Wykonawców

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 44636

Stopień, imię, nazwisko kpr. z cenz.

ARENT STANISŁAW ps. "SAK"

Oddział AK

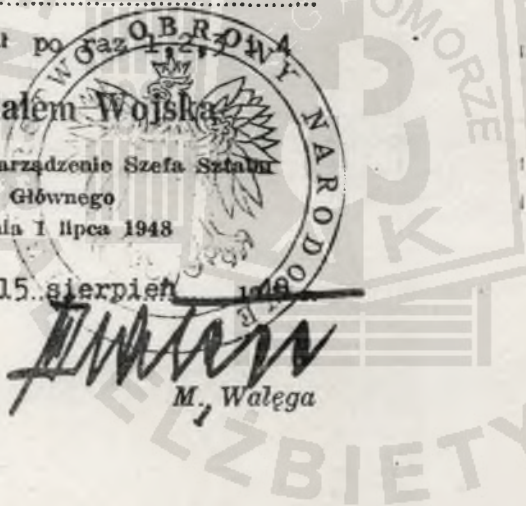
Odznaczony został po

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego
z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15 sierpień 1948

M. Walega
M. Walega



GL. KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.
240 King Street, LONDON W6

Londyn dn.

Drogi Kolego,

- W załączeniu przesyłamy legitymację Nr: 44636
- Zaświadczenie Weryfikacyjne służby.
- Leg. Krzyż A.K. prześle właściwa Komisja.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia

[Handwritten signature]

O d p i s

Legitymacja Krzyża Armii Krajowej. Emblemat krzyża w kolorze bia-
 ło czarnym. Nr. 17260. strona lewa. Nazwisko Arent Imię Stanisław Ps-
 udonim " Sak " Przydział Z.W.Z Prasa podz. kolport. Rej.Okalewo.Obw.
 Rypin. Odznaczony został Krzyżem Armii Krajowej ustanowionym dnia 1
 sierpnia 1966 r. przez dowódcę A.K.gen.Tadeusza Bora-Komorowskiego dl-
 upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939-1945
 Podpis Przewodniczący Komisji Krzyża M.Mandziarz "Siwy" podpis nieczy-
 telny. Londyn , dnia 10 maja 1 977 r.

.....

Państwowe Biuro Notarialne
w Grudziądzu

Repertorium A numer 333 /1979

Poświadczam dosłowną zgodność tego odpisu z okazanym oryginałem.
 Pobrano: a/ opłatę skarbową na podstawie § 14 rozp.z 29.12.1975r
 /Dz.U.⁴r 46,poz. 241/ w kwocie 10 zł. b/ opłatę notarialną na
 podstawie § 21 rozp. o opl.not. w kwocie 20 zł. - - - - -
 Grudziądz, dnia piętnastego lutego tysiąc dziewięćset siedem-
 dziesiątego dziewiątego roku / 15.2.1979r/



Zofia Ziółkowska
Zofia Ziółkowska
 notariusz

1/3. Inne materiały dokumentacyjne:
Arent Staniśław

1. Deklaracja, z 21.02.1990, zgłoszenia
wzrostnictwa w Stowarzyszeniu Żoł. AK
- kserokop. oryg. -

k. 1 s. 1-2

A.3

Okręg Pomorski..... Koło, Srodowisko.....
w Gudziszdzu.....

A-3

DEKLARACJA

Zgłaszam uczestnictwo w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej i zobowiązuję się do przestrzegania Statutu Stowarzyszenia.

data 06.02.1990r. Stanisław Arnt.....

/ imię i nazwisko / / podpis /

adres ul. Sikorskiego 18/32 m.

Gudziszdz

telefon 227-84

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię ARENT STANISŁAW
/ literami drukowanymi /
2. Dla mężatek nazwisko panięskie
3. Data i miejsce urodzenia 21. październik 1914 w Okalewie
4. Imiona rodziców Stanisław, Władysław
5. Pseudonimy "Sak"
6. Data wstąpienia do :
 - a. SZP styczeń 1940r.
 - b. ZWZ-AK styczeń 1940r.
 - c. Organizacje scalone, podporządkowane, współdziałające
7. Przydział organizacyjny Dowódca placówki Okalewo V rejon Skwinko okręg Pomorski; kapral z cenz. mian. Londyn - 1989r.
/ np. okręg, inspektorat, obwód, rejon, placówka, oddział, pluton, kompania, batalion, pułk, brygada, dywizja lub inny rodzaj działalności /
8. Odznaczenia uzyskane w AK Krzyż Armii Krajowej nr. Legitymacji 17260 w dniu 10.05.1977 w Londynie; Medal Wojska nr. Legitymacji 44636 w dniu 15.08.1989r. Stowarzyszenie byłych żołnierzy "AK" Londyn.
/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

9. Inne odznaczenia *Krzyż Kawalerski - 17.02.1982r. - Rada Państwa; Złoty Krzyż Zasługi - 27.09.1973 - Rada Państwa; Srebrny Krzyż Zasługi - 1.05.1957 - Rada Państwa; Krzyż Oświęcimski 20.10.1981 - Rada Państwa; Medal Komisji Edukacji Narod. 21.10.1981 - Minister Oświaty; Medal Zwycięstwa i Wol. 12.10.1945 - Rada Państwa; Medale: 2-tego; XXX-lecia; 40-lecia; Opiekuna Mięsię Tamięci Narodowej / nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /*

10. Przebieg służby /czasokres, nazwa, funkcja/:

- a. do 1939r. *P.W. Płock. Seminarium Nauczycielskie*
- b. SZP, ZWZ-AK *Styczeń 1940 do marca 1943*
- c. P.S.Z. na Zachodzie

11. Karta Kombatantska /nr, data wystawienia, przez kogo wydana/ *nr 150791, wyst. Toruń 6.11.1976, Zarząd Okręgu Zbojów Toruń*

12. Represjonowany /rodzaj/:

- a. 1.IX.1939r. - 15.I. 1945r. *Obozy koncentracyjne: Oświęcim; Sachsenhausen; Mauthausen; Gusen 2 i 3*
- b. Po 15.I.1945r. *wzięcie w Gudziszcu od lipca 1959 do listopada 1959r.*

Wiarygodność powyższych danych potwierdzam podpisem *Stanisław Orent*

KOMISJA WERYFIKACYJNA / Koła, Środowiska /

Potwierdza się dane z niniejszej deklaracji i posiadanie do uzyskania uprawnień członkowskich Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej

KOMISJA WERYFIKACYJNA imię 1. *Huckiński Stefan Wiktor*
 w Grudziążu pseudonim 2. *Nyrczyński Aleksander*
 3. *Wojtkowski Wiktor*

Przyjęty w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej *T. Orent 21.02.1990r.*
 / nr ewidencyjny, miejscowość, data /

ZARZĄD OKREGU

- Nazwisko i imię 1. *J. G. ...*
- pseudonim 2. *L. ...*
- 3. *E. ...*

II. Materiały uzupełniające relacje: Arent
Staniśław

1. Nekrologi, kserokop. omyp. z prasy k. 1 s. 1
2. H. Hawięwska - Marcinkowska, biogram
Staniśława Arenta (projekt do słownika)
rys z redakcyj. poprawkami k. 3 s. 2-4
3. H. Hawięwska - Marcinkowska, biogram
Arent Staniśław, [w:] Stow. biograf. konspi-
racji pomorskiej 1939-1945, pod red.
H. Hawięwskiej - Marcinkowskiej, Toruń
1997, z. 3, s. 29-31, kserokop. k. 1 s. 5+6
4. art. Arent Staniśław, Dziśdowski lekiya,
Pajetka, Godzina wokuści, Stombatant
Gudziędski (jednodniómka z Bo W i D
w Gudziędsu) wbesici 1983, s. 8, kserokop. k. 3 s. 7-9



Z żalem zawiadamiamy, że dnia 4 marca 1994 r. zmarł kończąc swe pełne poświęcenia życie śp.

STANISŁAW ARENT

**pedagog, żołnierz AK, więzień hitlerowskich obozów
koncentracyjnych**

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w dniu 8 marca 1994 r. o godz. 13, po której odbędzie się złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym na cmentarzu przy ul. Cmentarnej w Grudziądzu.

Pograżeni w smutku

SYNOWIE z RODZINAMI

Wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili okazali dużo serca i życzliwość oraz wzięli liczny udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku śp.

STANISŁAWA ARENTA

serdeczne podziękowania składają

SYNOWIE z RODZINAMI

38 str.
masz.

1
płybr. nazw. „Jan Wiśniewski”, „Stawski”, „Kamieński”, „Stawski”, „Jatkowski”
F 2

902 ARENT Stanisław ps. "Sak" (1914-1994) pierwszy kmtd Placówki ZWZ Okalewo, Obwód Rypin, Insp. Brodnica

1 następnic

"Stawski", "Kamieński", "Stawski", "Jatkowski"

Urodzony 21 X 1914 r. w Okalewie pow. Rypin; syn Stanisława, rolnika-rzemieślnika i Władysławy z d. Wiśniewskiej. Ukończył 6-klasową szkołę powszechną w Okalewie i w 1931 r. rozpoczął naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Płocku, w którym w 1936 r. uzyskał dyplom nauczyciela szkoły powszechnej. Od 1 IX 1936 r. do sierpnia 1938 r. pracował jako nauczyciel religii w szkołach pow. rypińskiego, a od 1 IX 1938 r. podjął pracę nauczyciela kontraktowego w Dąbrówce pow. Sierpc. Uznany za niezdolnego do (czynnej służby wojskowej, nie został powołany do jej odbycia. Przeszkolenie wojskowe zdobył podczas zajęć PW w latach 1932-1935, w ramach Hufca Szkolnego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Płocku.

Tamże
miał
do Hufca
Szkołny PW.

~~W okresie od 25.VIII do 15 IX 1939 r. brał udział w ewakuacji, podczas której dotarł do Kamienia Koszyrskiego, na Polesiu, a następnie przedostał się do Pińska. W związku z~~

do Pińska wrzesień 1939 r.

15 IX następnie

wkroczeniem 17 września na w/w teren AR, postanowił wrócić w rodzinne strony. Do Okalewa dotarł 30 września. Dzięki bardzo

przebieg

dobrej znajomości języka niemieckiego 15.X.1939 został zatrudniony w

H. tegoż roku

Urzędzie Gminnym w Okalewie jako pomocnik sekretarza, gdzie prowadził ewidencję ludności i sprawy urzędu stanu cywilnego. Na stanowisku tym

nie miał możliwości

rozwinąć działalność samopomocowej polegającej na organizowaniu

„miejsc”

falszywych dokumentów osobom zagrożonym aresztowaniem, głównie nauczycielom, których następnie przerzucał zorganizowanym przez

siebie kanałem na trasie: Okalewo - Chrapoń - Lutocin pow. Sierpc - Płock - Sanniki

do

między innymi

Warszawy; 2. zniszczeniu teczek Związku Zachodniego,

co utrudniało bądź uniemożliwiało

~~aresztowanie~~ ^{wymuszenie} członków tego związku. Pod koniec 1939 r. został zwerbowany przez Henryka Liszewskiego ze Skrwilna pow. Rypin do lokalnej organizacji "Związek Rdzennych Polaków", założonej przez Jerzego Kamińskiego ^(ps. Kordeł) (plut., pilot zawodowy, mieszkaniec wsi Dzikie Bór gm. Skrwilno). Komórki tej organizacji znajdowały się na terenie powiatów Rypin, Sierpc i Lipno. W styczniu 1940 r. ~~zostały podporządkowane~~ ^{się} ~~plut.~~ W lutym 1940 r. ~~Stanisław~~ Arent został zaprzysiężony przez ~~J. Kamińskiego~~ ^{ps. "Kosteł"} wówczas kmdta Obw. ^{Poz} ~~ZWZ~~ Skrwilno, ^{myśc} ~~przyjął ps. "Sak"~~. W marcu ~~ost~~ ^{ost} otrzymał ~~rozkaz~~ ^{rozkaz} zorganizowania ^{Placówki} ~~Placówki~~ ^{Okalewo} ~~Okalewo~~ i ^{objęcia jej} ~~objęcia jej~~ ^{Placówki} ~~Placówki~~. W ciągu najbliższych miesięcy zwerbował pierwszą piątkę ~~stanowiącą~~ ^{skład} Placówki. W jej skład weszli: Zacheusz Podliński (st. sierż. zawodowy, zca ^{emce} Plac), Szczepan Podliński (były członek POW, kpr. rez., rolnik), Jan Kuciński (kpr. WP, rolnik), Leonard Lewandowski (były członek POW, plut. rez., kowal), Stanisław Sadowski (kpr. WP, rolnik, od sierpnia 1943 r. ^{zofnierz} ~~plut.~~ GL, od lata 1944 r. ^{Arent} ~~AL~~). Do końca 1940 r. ~~zostało~~ ^{zwerbowanych} jeszcze 6 konspiratorów z okolicznych wsi. Działalność Placówki ^{koncentrowała} się na: powielaniu i kolportażu "Biuletynu Informacyjnego", ^z ~~z~~ prowadzeniu nasłuchu radiowego i propagowaniu usłyszanych informacji, zaopatrywaniu w fałszywe dokumenty i przerzucaniu do GG osób szczególnie zagrożonych aresztowaniem. W dniu 6 I 1941 r. ~~nastąpiło~~ ^{został aresztowany} aresztowanie ~~S. Arenta~~ przez miejscową żandarmerię. Udało mu się ~~zbiec~~ ^{(mieszkańca wsi) zbiec} z pałacu w Okalewie i od tego momentu zaczął ukrywać się pod przybranymi nazwiskami, ^{przerzucany} ~~przerzucany~~ dzięki pomocy konspiratorów. ^{Przez cały okres ukrywania się mi zapewniali służby konspiracyjne.} ~~zapewniających mu "meliny" i fałszywe dokumenty.~~ Początkowo ~~do~~ lipca 1941 r. ukrywał się jako robotnik rolny Jan Wiśniewski w m. Kosemin pow. Sierpc, pracując w gospodarstwie i

Polskiej Organizacji Zbrojnej "Inak (Poz).

Poz dostąpił 242, której nadeł był kmdtem Arent

x. areszt

(jeden cz. dwumyślnie melidop - dobrać (ps. 9 Tok)

~~jak to możliwe - Arent dowodzący ci. wójca - komendant a z-cę kmdta at nisz ussu. nadal ta waga~~

prowadząc tajne nauczanie. Następnie przerzucony został do Glinek pow. Sierpc, z dokumentami na nazwisko „Stanisław Kamiński” inż. rolnik. Pracował w maju ¹⁹⁴² zarządzanym przez Niemca, prowadził tajne nauczanie i współpracował z tamtejszą Placówką BCh. W lipcu 1942 r. ponownie zagrożony aresztowaniem został przerzucony do Czerwińska pow. Płońsk. Jako „Stanisław Tatkowski” urzędnik administracji handlowej został zatrudniony w firmie handlującej płodami rolnymi. W Czerwińsku nawiązał współpracę z ^{Konrad} Placówką ^{Komendantem tajnym} POZ, por. ^{prof.} Ludwikiem Dłużniewskim ps. „Nadzieja”. Dnia 8/9 III 1943 r. wskutek wyspy w POZ Okręgu Płońsk został aresztowany. Jako „Stanisław Tatkowski” więziony był kolejno w Nowym Dworze Maz. i w Działdowie, następnie ^{4.02.44, II. 1945} w ~~Czerwieku~~ ^{tepoź roku} został ~~ostatecznie~~ wywieziony do Oświęcimia, skąd ^(nr 130447) 29 III 1944 r. przeniesiono go (do) do Sachsenhausen, a 5 II 1945 ^{(nr 132459) (nr 113329)} trafił do Mauthausen - Gusen ^(nr 1132159). Uwolniony przez wojska amerykańskie 5 V 1945 r., w lipcu ^{tepoź roku} powrócił do kraju.

Od 1 IX 1945 r. podjął pracę w szkole w Okalewie, a następnie jako nauczyciel pracował kolejno w Zakroczu, Rypinie i Grudziądzu. ^(na emeryturę przeszedł 1 lutym 1974 r.) W 1947 r. wstąpił do ZSL, z którego w 1960 r. został usunięty za „zły stosunek do PZPR”. W latach 1947 ~~do~~ 1989 czynny w ZBOWiD, następnie w SZZAK w Grudziądzu. Zmarł 4 III 1994, w Grudziądzu. ⁽¹⁹⁴⁸⁾ Odznaczony ^{em} Medalem Wojska ^{em} i Krzyżem ^{AKI} ^{em} ^{Armi} ^{Krajowej} (1972) ⁽¹⁹⁷⁴⁾.

AP AK T.: Arent S.; Spuścizna S. Suszyńskiego cz. 1 (I. Rel.: Arent J., Arent S., Dembowski S., Kolasiński H., Marzygliński L., Różański S., Sadowski S., Stankowski A., Szulc H., Zieliński A.; II Notki s. 16, 27, 47); A ZKRP ^{teczka} nr 820/Z; SZZAK Okr. Toruń, ^{T.} ^{teczka} Arent S.; ^{verte!} ~~Krajewski M., Suszyński S., Działalność POZ „Znak” Przeglad Hist. 1980, 4, s. 776, 784, Jaszwowski T., ¹ ~~dotyczący Poronicki AK...~~~~

Hanna Maciejewska-Morinkowicz

Arent Stanisław ps. „Sak”, przybr. nazw. „Jan Wiśniewski”, „Stanisław Kamiński”, „Stanisław Tatkowski” (1914–1994), pierwszy kmdt Placówki POZ, następnie ZWZ Okalewo, Obwód Rypin.

Urodzony 21 X 1914 r. w Okalewie, pow. Rypin; syn Stanisława, rolnika–rzemieślnika i Władysławy z d. Wiśniewskiej. Ukończył 6-klasową szkołę powszechną



w Okalewie i w 1931 r. rozpoczął naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Płocku, w którym w 1936 r. uzyskał dyplom nauczyciela szkoły powszechnej. Tamże należał do Hufca Szkolnego PW. Od 1 IX 1936 r. do sierpnia 1938 r. pracował jako nauczyciel religii w szkołach pow. rypińskiego, a od 1 IX tegoż roku podjął pracę nauczyciela kontraktowego w Dąbrówce pow. Sierpc. Uznany za niezdolnego nie odbył czynnej służby wojskowej. W tułaczce wrześniowej 1939 r. dotarł 15 IX do Kamienia Koszyrskiego, następnie do Pińska. Do Okalewa powrócił 30 września. Dzięki bardzo dobrej znajomości języka niemieckiego został 15 X tegoż roku zatrudniony w Urzędzie Gminnym w Okalewie jako pomocnik

sekretarza, gdzie prowadził ewidencję ludności i sprawy urzędu stanu cywilnego. Na stanowisku tym rozwinął działalność samopomocową „organizując” fałszywe dokumenty osobom zagrożonym aresztowaniem, głównie nauczycielom, których następnie przetrzucał zorganizowanym przez siebie kanałem na trasie: Okalewo–Chrapoń–Lutocin (pow. Sierpc)–Płock–Sanniki do Warszawy; niszczył także teczki Związku Zachodniego, ratując w ten sposób miejscowych członków tego Związku. Pod koniec 1939 r. został zwerbowany przez Henryka Liszewskiego ze Skrwilna pow. Rypin do lokalnej organizacji „Związek Rdzennych Polaków”, założonej przez Jerzego Kamińskiego (plut. pilot zawodowy, mieszkaniec wsi Dzikie Bórze gm. Skrwilno). Komórki tej organizacji znajdowały się na terenie powiatów Rypin, Sierpc i Lipno. W styczniu 1940 r. podporządkowały się Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak” (POZ). W lutym 1940 r. Arent został zaprzysiężony przez Kamińskiego ps. „Kostek”, wówczas kmdta Obw. (POZ) Skrwilno, przyjmując ps. „Sak”. Zorganizował Placówkę POZ Okalewo i jako jej komendant w ciągu najbliższych miesięcy zwerbował pierwszą piątkę Placówki. W jej skład weszli: Zacheusz Podliński (st. sierż. zawodowy, zca kmdta Plac.), Szczepan Podliński (były członek POW, kpr. rez., rolnik), Jan Kuciński (kpr. WP, rolnik), Leonard Lewandowski (były członek POW, plut. rez., kowal), Stanisław Sadowski (kpr. WP, rolnik, od sierpnia 1943 r. żołnierz GL, od lata 1944 r. — AL). Do końca 1940 r. Arent zwerbował jeszcze 6 konspiratorów z okolicznych wsi. Działalność Placówki POZ, później ZWZ, której następnie był kmdtem, koncentrowała się na: powielaniu i kolportażu „Biuletynu Informacyjnego” (jeden egz. otrzymywano prawdopodobnie przez Płock), prowadzeniu nasłuchu radiowego i propagowaniu usłyszanych informacji, zaopatrywaniu w fałszywe dokumenty i przetrzucaniu do GG osób szczególnie zagrożonych aresztowaniem. W dniu 6 I 1941 r. Arent został aresztowany przez miejscową żandarmerię. Udało mu się zbiec z aresztu (mieszczącego się w pałacu w Okalewie) i od tego momentu zaczął ukrywać się pod przybranymi nazwiskami, przetrzucany dzięki pomocy konspiratorów. Przez cały okres ukrywania się nie zaprzestał służby konspiracyjnej. Do lipca 1941 r. ukrywał się jako robotnik rolny „Jan Wiśniewski” w m. Kosemin pow. Sierpc, pracując w gospodarstwie i prowadząc tajne nauczanie. Następnie przetrzucony został do Glinek pow. Sierpc z dokumentami na nazwisko „Stanisław Kamiński” inż. rolnik. Pracując w majątku zarządzanym przez Niemca,

5

Stow. biograficzny
1939-1945, Tomu
Konspiracji pomorskiej
1997, cz. 3

62
prowadził tajne nauczanie i współdziałał z tamtejszą Placówką BCh. W lipcu 1942 r. ponownie zagrożony aresztowaniem został przerzucony do Czerwińska pow. Płońsk. Pod nazw. „Stanisław Tatkowski” urzędnik administracji handlowej został zatrudniony w firmie handlującej płodami rolnymi. W Czerwińsku nawiązał kontakt z komendantem tamtejszej Placówki POZ, por. sap. Ludwikiem Dłużniewskim ps. „Nadzieja”. Dnia z 8/9 III 1943 r. wskutek wsypy w POZ Okręgu Płońsk został aresztowany. Jako „Stanisław Tatkowski” więziony był kolejno w Nowym Dworze Maz. i w Działdowie, następnie 24 III tegoż roku został wywieziony do Oświęcimia (nr obozowy 130447), skąd 29 X 1944 r. przeniesiono go do Sachsenhausen (nr obozowy 113379), a 5 II 1945 r. do Mauthausen–Gusen (nr obozowy 1132159). Uwolniony przez wojska amerykańskie 5 V 1945 r., w lipcu tegoż roku powrócił do kraju.

Od 1 IX 1945 r. podjął pracę w szkole w Okalewie, a następnie jako nauczyciel pracował kolejno w Zakroczu, Rypinie i Grudziądzu. W lutym 1974 r. przeszedł na emeryturę. W 1947 r. wstąpił do ZSL, z którego w 1960 r. został usunięty za „zły stosunek do PZPR”. W latach 1947–1989 czynny był w ZBoWiD, następnie w ŚZZAK w Grudziądzu. Zmarł 4 III 1994 r. w Grudziądzu.

Odnznaczony Medalem Wojska (1948) i Krzyżem Armii Krajowej (1977).

AP AK, T.: Arent S., Spuścizna S. Suszyńskiego cz. 1, I – Rel. (Arent J., Arent S., Dembowski S., Stankowski A., Szulc H., Zieliński A.), II – Notki, s. 16, 27, 47; A ZKRP–T. nr 820/Z; ŚZZAK Okr. Toruń, T.: Arent S.; J a s z o w s k i T., *Okr. Pom. AK. Podokręg...*; K r a j e w s k i M., *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia Dobrzyńska w latach 1939–1945*, Rypin 1995, s. 326, 335, 337; K r a j e w s k i M., S u s z y ń s k i S., *Działalność POZ „Znak” i ZWZ–AK na Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, Prz. Hist. 1980, z. 4, s. 773, 793.

Hanna Maciejewska–Marcinkowska



Womb at ant gwudnie dalsi (jedwodniobla J B o w i D a Gwudnie dan) IX 1989

Bezczynność jest wielkim wrogiem człowieka, a już najgorszym tego, który pozbawiony jest wolności. Wiedzieli o tym nasi oprawcy w czarnych mundurach w Działdowie i Kazali, poza zwirowaną gimnastyką na podwórzu, siedzieć w kuci po 10 godzin dziennie w celi. Pomyślcie, że to kpinny? Początkowo i ja tak myślałem, ale rychło doszedłem do innego wniosku. A siedzenie sprawdzali wachmani przez „jude dasze” więc siedzieć musieliśmy.

W pierwszych dniach naszego pobytu w tym obozie każdy miał coś ciekawego do opowiadania. Jedni czynili to lepiej, inni gorzej. Ale po tygodniu tematy się wyczerpały, co lepsi „gębacz” z naszej 42 osobowej grupy zaczęli się powtarzać. Do celi wkraczała zło-wrózeczna cisza. Obserwując współkolegów widziałem na ich twarzach nudę i początki zatamowania wewnętrznego.

Pomyślałem sobie, że przecież jestem nauczycielem. Chyba zajmę ich literaturą. Ale gdzie jest choćby kawałek książki, czy zeszytu? Przecież nie mamy nawet kawatka papieru. Ale od czego jest młodość, zapat no i pamięć. Pamiętałem całe partie z poezji Mickiewicza, Stowackiego, Konopnickiej oraz sporo prozy Sienkiewicza, Zeromskiego, Krusze-wskie-go i innych.

Przydały się także moje zami-towania sceniczne. Mając takie pomoce naukowe i chłonnych, chociaż o różnym poziomie umy-slowym słuchaczy, przystąpiłem do pracy. Rozpocząłem od tema-tyki partii Niemców na Wschód (Drang nach Osten). Słuchali tre-ści „Starej Buśni”, poznali „ger-

mańskich ambasadorów” na na-szej ziemi w osobach Brunihildy i Henkiego. Widzieli jakimi spo-sobami poza orzeżem jakimś spo-zytem Hitlera starali się zawiadnąć na-szymi ziemiami. Ze stowiarńszy-zny przesyłem do wieku XIII i XIV. To zagadnienie doskonale uwypuklone jest w „Grażynie”. Grażyna przecież wystawiałaśmy w Działdowie na ruinach starego zameczyska jako widowisko histo-ryczne na kursie nauczycielskim w Lidzbarku w lipcu 1939 roku tuż przed wybuchem wojny. A więc całość świetnie pamiętam, bo przecież w tym widowisku brałem udział. Po omówieniu ta history-cznego rozpocząłem improwizację.

DZIAŁDOWSKA LEKCJA

„Zamek na bar-kach Nowogrodzkiej Góry” odzły w celi nr 12. Stuchacze chłoną akcję. Podziwia-ją mądrość starego Rymwida, któ-ry twierdzi, że „krzyżackiego gadu nie ułtasze nikt”. Złoszczą się na krótkowzroczność, pychę i pró-żność Litawora, który dla wła-snych celów łączy się z wrogiem przeciwko swoim braciom. Aktu-alizację utworu wprowadza stary sołtys Urbański z Sochoctwa —

— To prawda Stachu, że tylko wspólna moc zdola nas ocalić. Toć gdyby nie Ruski, to już dawno byłoby po wszystkim i Hitler byłby zwycięzca. Ten Mickiewicz, to jednak miał te! A czy Hitler nie wykorzystat naszego rządu do roz-bioru Czechosłowacji? Do tego so-mego celu chciał użyć Krzyżak te-go Litawora.

— Ale ta Grażyna to była bab-ka — rzekł Kamiński. Isć w prze-

braniu męskim na bitwę z Krzy-żakami? Teraz to się takich ko-biet nie spotyka.

— Dłaczego nie? Są i teraz ta-kie! A te z naszych oddziałów partyzanckich to co? — wyrwał się młody robotnik z cukrowni w Głimojecku Jasiak — dorzucony do naszej płońskkiej grupy z 14 GL-owców. Zobaczącie ile będzie-my mieli takich Grażyn po woj-nie, bo przecież tera nie mogą się ujawniać. Działają w ukryciu.

— Tylko jedno mi się nie po-doba, zawiropkował młody ener-giczny Jurek Karaskiewicz z Cze-rwińska. Ja bym się z miłości do-zony z nią spalał? Spaliłbym tego cholernego Krzyżaka, a sam zabi-

jałbym ich bez końca i tym bym uczył śmierć zomy.

Dyskusja trwała aż do godzin nocnych. Czasami trzeba było ją przecinać rozkazem, bo strażnicy z wieży wartowniczej słyszac roz-mowy oświetlali reflektorami na-sze okno obawiając się jakichś buntów.

Na drugi dzień, ledwie przy-szliśmy ze śniadania a już wszyscy czekają na dalsze utwory. Dzisiaj temat im na widowię „Konrada Wallenroda”.

„Sto lat miało jak zakon krzy-żowy we krut państwa północne-go brodził” — poleciano na salę Aresztowani chłoną akcję. Podoba im się stary Halban. Podziwiają patriotyzm Wallenroda.

— Ten to ich wyrychtował! Tak zniszczył armię, to mi się podoba. Tylko dlaczego się otmł? Ja na jego miejscu uciekłbym do

Litwinów i z nimi prowadziłbym wojnę z Krzyżakami, rzekł ryż-awy sierżant spod Zakroczyimia.

I znów cały dzień dyskuszyma. Je-dni chwala postępek Wallenroda, inni go ganią. Przy okazji wycho-dzą założenia romantyzmu. Dziś zakończenie tej akcji wyglądałoby inaczej.

I tak od poczty przesyłem do prozy. Rozpocząłem inscenizować „Krzyżaków” H. Sienkiewicza. Przewijały się w wyobraźni stu-chaczy postacie Zbyszka, Maćka, Danusi, Jagienki, Juranda czy też Danwelda, Lichtensteina, Zygryf-da, służki zakonnej... Tu dopiero w całej pełni wyrosły matactwu, podstępny, gwałty, bestialstwa i okrucieństwa Krzyżaków. Scenę walki Juranda w Szczytnie musia-łem odzwierać kilkakrotnie, pod-obnie pojedynkę Zbyszka z Krzyż-akiem na dziedzińcu zamku w Cze-romowie. Ale najwięcej czasu po-swięciłem na odtworzenie bitwy grunwaldzkiej. Stuchacze, między którymi było sporo inteligencji, nie chcieli wierzyć, że pole grun-waldzkie znajduje się w odległości 25 km od Działdowa!

Płynęły w celi słowa opowada-nia o tym jak kiedyś spadały na dumne krzyżackie karuki miecze, topory i cepy naszych Maćków, Zawiszów, Zbyszaków, Zyzków, Wi-toldów i Smoleńszczan, którzy wspólnie bronili z em słowińskich przed zalewem niemieckim. Oczy słuchaczy plonęły zadowoleniem i dumą. Znikła z nich apatia i wy-czekiwanie.

Stary Urbański nie wytrzymał i palnął dość głośno:

— Zobaczyta! Teraz im też spra-wią taki Grunwald!

— Na pewno sprawią — rzucil szybko nieduży jasny blondynek Braun z Płońska.

— Przyjdzie, przyjdzie, nie martwcie się — zawiropkował sta-ry lekarz weterynarii Sobociński z Czerwińska. Nasi sojusznicy sprawią im takie lanie jak pod Grunwaldem. My, wyjdziemy na wolność i będziemy oglądać Adolf-ka w klatce, bo chyba tam go umieszczą i będą ludziom pokazy-wać.

— A my zrobimy wspólną wy-cieczkę do Działdowa. Tu sobie dobrze podjemy, popijemy, poje-dziemy na pole grunwaldzkie, a ty Tatkowski tam na miejscu jeszcze raz opowiesz nam o tym jak to król Jagiełło zjechał ze wzgórze i dał znak wojskom do bitwy, któ-ra zlamala potęgę dumnego zako-nu.

— Dobra myśl! Takie coś musi-my urządzić. To będzie wspaniałe!

— Alle raus! Los! rozdarł dys-kusję wrzask „Zelaznego Franka” stojącego ze swoją patką w drzwiach i wyganiającego nas na wieczorną kawę.

W następnych dniach poszła na plan Placówka B. Prusa. Bartek Zwycięzca Sienkiewicza, Rota i Chodźby tu Niemce Konopnic-kiej. Casy zaś cykl zakończyłem słynną książką M. Wańkowi-cza „Na Tropach Śmiełki”. Książki te dały tematy do rozmów. Utwier-dziły naszą grupę w przekonaniu, iż zawsze po ciężkich czasach ger-mańskiego nacisku przychodzi jasne dni wolności i przyżyliśmy, że niedługo będziemy je mogli oglądać.

Arent Stanisław
vel Tatkowski Stanisław

Dziwnie jest uczucie głodu. Mój ludzka zajęta jest wtedy wspomnieniem suto zastawionych stołów, weseł, świątecznych obżarstw i marzeń o skończonej niedoli, powrocie do domu i najedzeniu się do syta.

W celi nr 12 działawskiego obozu przeżyto w tym zagadnieniu wloty grupy inteligencji z Płoska. To zastawiali kę, czym doprowadzali głodnych do uściekłości. Nieraz otrzymali od naszej młodszej grupy kilka soczystych choler, aby zmienili temat dyskusji. Od tego ich pstraszenia stręcały nam się puste kieszki.

Chleb był dobry. Pachniał przymlnie. Ale cóż, było go za mało. Na jedną osobę 25 dkg. Gdyby go było 25 dkg! Nie trzeba było mieć wagi aby na oko ocenić, że na przydziale chleba byliśmy oszukiwani. Po prostu szef SS-man wycinał ze środka spórą kromkę a resztę dzielił na cztery porcje i wtedy taki kawalek miał nie więcej jak 18—20 dkg. Wydawany był zawsze rano. Wszyscy o tym mówili. Wszyscy wspólnie kłękli i na tym koniec. Bo co można było zrobić? Każdy tylko patrzył takim wzrokiem czy jemu nie trafi taka okrojona porcja. Ale dysku-

sji nie było. Przy okienku musia- leś ją brać i zmykać, aby nie oberwać kolbą, czy pejszem...

Raz jednak dałem się ponieść nauczycielskiej pasji i doprowadziłem do awantury. Młody Rutecki ze Zgliczyna, chłopiec 16-letni dostał taką pajdkę, że nie miał więcej jak 15 dkg. Spuścił oczy i na pajdkę popłynęły łzy... Zali mi się go zrobiło. Podszedłem do chłopca.

— Daj mi swoją pajdkę, a weź moją, która tego dnia była dość okazata. Spojrzał niedowierzająco na mnie, ale nie namyślając się chwycił chleb i zaczął go szybko zjadać. Ja swoją zatrzymałem do apelu, który odbył się po śniadaniu. Często na apel przychodził komendant obozu. Postanowiłem stanąć do raportu i pokazać przydział chleba. Koledzy po cichu odradzali mi to przedsięwzięcie tłumacząc, że mogą za taki czyn być rozwalony na miejscu, lub załuczony przez wachmanów. Wiedzieli jakimi wewnętrznymi głosem postanowienia jednak nie zmienili.

Ustawili nas do apelu. Odliczyli. Zgadza się. „Ząbek” przy okazji abdarzył starego aptekarza z Płoska potężnym kopniakiem, ponie- waż stał przygarbiony. Od strony bramy nadzesał komendant. Był

to niski, przysadzisty SS-man w stopniu kapitana. Dumnie przeszedł przed naszym frontem pa- trząc spod przymrużonych szarych oczu. Stał na środku balansując na wygramolonych do przesady butach, syć wzrok naszym mi- zernym wygięciem.

Wtedy zdecydowałem się. Wy-

szedłem do chłopca.

PAJDKA

(Wprowadzenie 280 410)

szedłem sprężyć się przed front, stanąłem stukając służbście obca- sami i zapytałem się, czy mogę do niego stanąć do raportu. Pa- trzyłem śmiało w jego zadziwione oczy i czekałem na zezwolenie. Obecni na apelu wachmani za- martli z rozdziawionymi pębami. Komendant dał znak przyzwala- jący. Wyrzuciłem się jeszcze bar- dziej i nie spuszczając swego wzroku z jego twarzy w czystej niemczyźnie oświadczyłem.

— Panie Komendancie! Znam Niemców i ich historię. Wiem, że naród niemiecki służył zawsze ze skrupulatnością w wykonywaniu rozkazów swoich przełożonych.

Ale tu w Działawie ktoś to dobre imię plami. Według zatwierdzo- nych norm powinniśmy otrzymy- wać 25 dkg chleba. Tymczasem przydział chleba jaki otrzymuje- my jest mniejszy. Oto na dowód proszę obejrzeć moją porcję jaką dziś na śniadanie otrzymałem.

Proszę pana, panie komendancie,

aby pan nam to naprawił.

Komendant ostupał. Oczy mu się rozlatały. Widziałem w nich obraz pewnej bezradności. SS- manami spojglądali na siebie bara- nim wzrokiem. Koledzy w szere- gach wstrzymali oddech. Ja tylko patrzyłem kiedy ręka komendanta oparła na kaburze pistoletu pod- niesie się w górę i będzie koniec mego raportu. To przypuszczenie potwierdziło jego przybliżanie się. Wolno podszedł do mnie, wy- ciągnął rękę, zabrał pajdkę i obra- cając się do SS-manów rzucił krótko —

— Das ist portion?

— es ist zu wenig!

Nic mi na to nie odrzekł. Do mnie zaś urzasnął.

— Heretm!

Wstąpiłem jak zahipnotyzowa- ny w szereg. Komendant poszedł z moją pajdką do kuchni. Za chwilę przyszedł wachman i przy- niósł mi normalną porcję chleba. Do celi poszliśmy bez słowa. Zjadłem chleb i czekałem co be- dzie dalej. Czy mnie nie powieszą, jak tego z roboczych w ubiegłym tygodniu. Może wachmani pola- mią mi kości w piwnicy jak bisku- powi z Płoska.

W ciągu dnia nic się nie wyda- rzyło. Przy okienku kuchennym zastaliśmy innego wachmana. Ko- lacyjna „melka” była gęściejsza tego dnia. Wieczorem długo roz- mawialiśmy na ten temat. Stary Urbański niezbitnie twierdził, że czuł jak komendant palnie mi w teń.

— Oj Tatkowski, Tatkowski! Dziś miałeś szczęście. Ja cię wi- działem już na tragach pod kocem.

Incydent ten pokazał nam, że nawet w obozie można reagować na niemieckie szykany. Chociaż wychwalitem naród niemiecki ale jedzenie nam się poprawiło, a to było przecież tak ważne dla prze- trwania...

Arent Stanisław

vel Tatkowski Stanisław

Pierwsze dni maja 1945 roku jakos nie układyły się rytmicznie w mechanizm obozu koncentracyjnego w Gusen II. Mechanizm ten był systematycznie zakłócany już nie tylko przez fale bombowców przechodzących na dużych wysokościach, ale co jakiś czas wpadał zniecierliwiony, śmieciowy nad obozem, machnął parę serii z broni pokładowej i zniknął bezkarnie nad horyzontem. Wiedzieliśmy, że to już są ostatnie chwile agonii bestii hitlerowskiej. Zresztą wystarczyło spojrzeć na gęby naszych ciemniejących i tych w mundurach i tych z opaskami. Już od 2 maja większość SS-manów nas opuściła, udając się niby na front, a w gruncie rzeczy przebierając się i wbiegając gdzie pieprz rośnie. Na ich miejsce przysła ostatnia broń Hitlera Volksturmu i żandarmeria austriacka.

W obozie odczuwano się ciche wżnienie. Capowie i blokowi zerwali pism wzrokiem w naszym kierunku czując strach przed swoim końcem.

Koniec ten się zbliżył. 5 maja nie poszliśmy do pracy. Kręciliśmy się po obozie upominani przez żandarmerów i „działaków” z wież strażniczych aby być spokojni, gdyż w razie rozruchów będą strzelać do nas z karabinów maszynowych.

STR. 8

Godzina 14.
Napięcie narasta. Uwijają się po obozowych uliczkach starzy wieśniaczkowie polityczni — Hiszpanie. Popędzają się gardłowymi okrzykami „rapido, rapido”.

W okolicach obozu słychać wzbuch. Nad niedalekim dużym miastem przemysłowym Linzem widać potężny stęp dymu. Dochodzą do nas urywane ale gwałtowne wybuchy salw artyleryjskich. Samolotów tego dnia wcale nie widać.

Słońce przyjemnie grzeje! Wiośnie w całym rozkwicie. Godzina 16-ta.

Ustawiają nas do apelu. Nie idzie to składnie. SS-manów nie ma, a obozowi bez ich obecności czują się bezradnie...

Godzina 17-ta!
To jest godzina wolności! Przywiozły ją dwa amerykańskie łaziki, zajeżdżając przed bramę naszego obozu. Stoje przed swoim blokiem i nie wierzę własnym oczom. Żandarmi z pościgiem, nie licującym z ich wieżami, zmykają z wież strażniczych, rzucają broń na gromadę

i ustawiają się za Amerykanami. Był jak najdalej od nas! A u nas w ulu.

Krzyk na „Trójce”. To trzymają blokowego, starego bandytę, który ma na sumieniu tysiące zamordowanych przez siebie więźniów. Już go tłuką. Otrzymują godną zapłatę za wioletoleżne znęcanie się nad współkolegami.

Godzina wolności

Tłuc cholere! Ubić blać! Różnorodny tłum pragnie chociaż raz rąbnąć słynnego kata. Zatrzyli go zupełnie, tłum kłębi się i rzucą. Przypomina mi się, w dzieciństwie widziana scena, atakowania dżdżownic przez mrówki. Po paru minutach tłum się rozplywa i cichnie. Na ziemi pozostałe krwawy ochlap mięsa nie przypominający w niczym postaci ludzkiej...

Podobne sceny rozgrywały się i na innych blokach. Dla nas bitych i maltretowanych wolność, dla nich śmierć.

Od strony bramy obozowej wjeżdża ciężarowy samochód obłepiony uzbrojonymi w porzuconą broń Hiszpanami.

Ci, najdłużej z nas przebywali-

za drutami obozu. Teraz trzymają twarde broń, którą im w ich słonecznej ojczyźnie wytrącił w roku 1936 faszyzm.

Wzywają silniejszych kolegów aby chwytali karabiny, ponieważ w okolicy pętają się całe gromady SS-manów, a ci każdego spotkanego więźnia mordują bez pardonu.

Mala grupa idzie za ich przykładem, ale większość przystępuje do walki z naszym największym wrogiem — głodem.

Jedni biegną do obozowej kuchni i chlepczą nie dogotowaną kolacyjną zupę. Inni mądrzejsi dorwali się do SS-mańskich magazynów. Niosą konserwy, cukier... Chwytam i ja kawatek wieprzowego tełba z magazynu żywnościowego, po drodze organizuję czupkę ziemniaków, znajduję wiadro i przystępuję do gotowania pierwszego posiłku na wolności... Co za smak! Czort z SS-manami!

Diabli ze wszystkim! Wolno przez trzy godziny delektuję się swoją zupą. Zjadłem wszystko! Czuję się syty. Wszędzie wokół ogniska. Podobnie postępują i inni kole-dzy. Duża grupa opuszcza obóz i w różnych kierunkach idzie do

Godzina 21.

Po całym obozie rozlegają się wołania, że Polacy mają się udać

do oddalonego o 2 km starszego obozu Gusen I. Podnoszę się od swego gniazda i idę. Wychodzę przez bramę żywy! To nic, że waży tylko 38 kg, ale kroki stawiam śmiało i pewnie. Oglądam się na swój ostatni obóz. Nad zbiorowiskiem baraków smują się dymy ognisk. Dochodzi różnorodny śpiew... Od strony niedalekiego Dunaju napływa jasna delikatna mgła. Wieże strażników stoją ciemne i robią wrażenie martwych... Z oddali dochodzi ciężkie dudnienie większej ilości żołtów... Idę w ołny!

Wciągam pełną piersią czyste wiosenne powietrze. To nic, że mam jeszcze na plecach obozowy pastak z numerem, ale idę wolny. Przy drodze spotykam malowniczo potroszony maleńki jednorodzinny domek tonący w owocowym kwitnącym sadzie. Wyciągam rękę i zrywam pęk kwitnącej jabłoni. Ukrywam w nich swoją muzyczną mańską twarz. Przecież kwiatów nie miałem w rękę przez prawie trzy lata. Co za wspaniały zapach. To zapach wolności i piękna. Jakże pięknym wydaje mi się świat!

Mamo! idę do ciebie!
Idę do was kochane dzieci aby was uczyć i wychowywać. Idę do was chociaż waży tylko 38 kg.

Arent Stanisław
vel Tatkowski Stanisław

STR. 8

Kombi stant Gudnia, doli (jednodniowa) 23.05.89
w Gudnia (dnu) 1X 1989

T: K: 167/776 Pom.

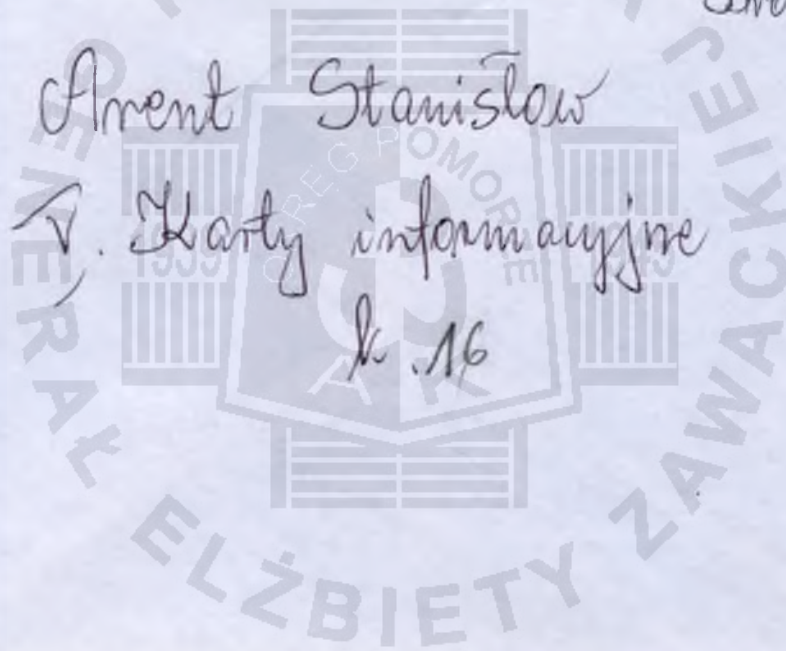
Toruń

Brodnice

Arent Stanisław

W. Karty informacyjne

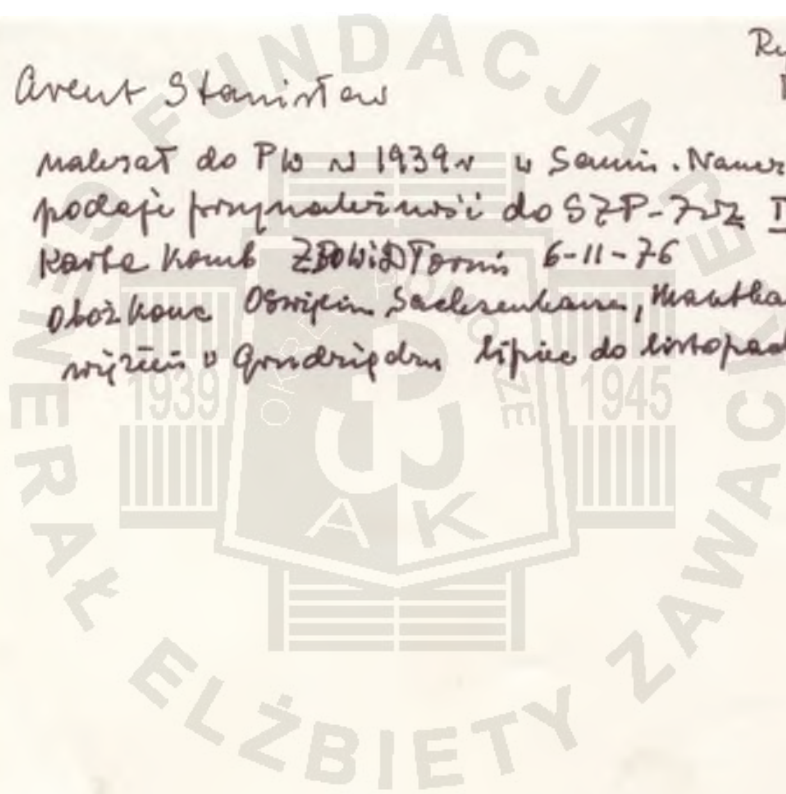
k. 16



Aryst Stanisław

Rybinski
ITK

malował do PW N 1939 w u Sami. Namoz w Płocku
podeję prymarszowi do SZP-752 I 40-III 43
Karte Komb ZBWD Toruń 6-11-76
oboz kowc Osowiec, Saclerentana, Mautkann Gm. 2
wizje w Gmndripdm lipiec do listopad 1959



kp. cment Stanisław „Sak” placówka Okalewo
nr. 21. X 1914 w Okalewie rej. Skowilno 1
AK

syn Władysława i Stanisława
Poprzednio w „Związku Robotniczym Polaków”
Zwerbowany przez Kamińskiego Jerzego za
pośrednictwem Stefana Gembickiego do A.K.
(zaprezytionowany w marcu 1940). Dowódca

placówki Okalewo, organizator Z.W.Z., lider, reporter,
redaktor gazetki z nastuchem radiowym. Udział w
akcji zdobycia radiostacji z lokalni Niem. w Bobrowni-
kach, pow. Lipno, następnie w zdobyciu części
zakładów Niem. w Świepcu. Organizował i
kierował: teatrem S.Z. i A.K. Forum cment Stanisława
verte verte

W.S.

przewodzący ludzi do G.G.

Od 9 marca 1943 r. w obozach koncentracyjnych.

W lipcu ¹⁹⁵⁹ aresztowany, w więzieniu do listopada 1959.

Odznaczenie: Medal Wojska z 1948, Krzyż A.K.

zmienił miejsca pobytu w czasie od 6.01.1941 - 9.03.1943 r.
do chwili aresztowania

Arent Stanisław „Sak” Skwinko
Rypin

Zwierzbowany przez Kamińskiego Jerzego
za pośrednictwem Stefana Gembickiego
do „Zw. Rolniczych Polaków”

W.S. Źródło:teczka S.2.2.ct.2. Janin Arenta Stanisława

Arment Stanisław

Okalewo
Skraewo
AK

4

kanal przewoźny - przez Lubocin do
Kosminia

Źródło: teceka S. Z. Z. A. K. Toruń Armenta Stanisława

W. S.

Arent Stawiszcys 5

5

Od 1.02. 1945 r. ewm. i okresie od
przedz. 1939 r. do marca 1943 r.

promedził tajne neuczenie w pow.:

Rypin, Sierpc, Płońsk.

Adres: 86-300 Grudziądz,
ul. Sikorskiego 18

źródło: A 2KRP Toruń, T.: Arent S.,
nr 820/z

HMM-95

Arent Stomiszelski 4

6

Stomiszelski komisariusz, Stanisław Tatko-
wski. Aresztowany 9.03.1943 r. jako Tat-
kowski przez gestapo z Nowego Dworu
Maz. Po śledztwie osadzony najpierw w
Oświecimiu, następnie w Sedziszewie,
Menthausen-Gusen II, gdzie był więziony
do 5.05.1945 r. W lipcu 1945 r. wrócił
do kraju i od września rozpoczął pracę
jako nauczyciel. Do 1960 r. w ZSL, od 1960
bezpartyjny. Członek ZRP, vice prezyd-
nicjum MRN w Ryplinie, członek MRN
w Bydgoszczy.

KMM-95

Arent Skonistowski 3

7

na kmrko gminy Okolekno rybn
skrzynko. H gm. Okolekno zorganizował
gmas konsp., współpracował i kolportow-
wał bolerny biuletyn (ne podr. nestudu),
brał udział w akcji zdobycia radiodbior-
nika, z boleru niemieckiego w Bobrow-
miech psu. Lipno. Przeprowadzał ludzi
do GG. Aresztowany 6.01.1941r. przez
komisarze z gm. Okolekno, obeszadził
go i uciekł na teren Mazowsza (okolice
Sierpc). Ukrywał się pod naz-
wiskami: Jan Krściński,

HMM-85

Arent Stanisławski

8

Zgłosił się do pracy w Urzędzie Gminy w Okulach, gdzie rozpoczął pracę jako pomocnik sekretarza. Przewodził ewidencje ludności. Od listopada 1939 r. wydawał nielegalnie dokumenty ukrywającym się Polakom. Od grudnia 1939 r. samowolnie prowadził nasłuch radiowy i propagował w tym celu inf.) wyszukując ludzi do pracy konsp. Do służby konspiracyjnej w 252 został wcielony przez jednego komunistę, zaprzysiężony w marcu 1940 r., otrzymał ps "Sark" i przydział od 1.04.40 r.

HMM 35

Rypin 5.
Zw2- AK

Arent Stawiński 1

9

Urodz. 21.10.1811 r. w Okulewie pow. Rypin
syn Stawińskiego i Kładystowej z d. Lis-
wenskiej - rolników (ojciec też był uciepl.).
W 1836 r. ukończył Państw. Seminarium
naucz. w Piotrk. Od 1.08.1836 r. do
31.08.39 r. przeważnie jako nauczyciel w
szkole pow. (Okulewo, Dobroski pow. sierpe)
Latach ZMP i ZMS „Kici”.
Okupacja: wybuch wojny zamieszkał pod sierpcem
skąd uciekł do rodziców do Okulewa.

HMM-95

Rypin 10.
AK

†
Arendt Stanisław

obecnie mieszka: Grudziądz ul. Sikorskiego 18

kolo Grudziądz

zob. lista II szkodziska pomorskiego
Okr. Torun SZŻAK

J.M.M.

Arant Stanisław

Rypin 11
242-11K

Ps. i Sali'. Pomocnik sekretarza w gminie Olsztyno.
Pierwszy kmotr 242 w gm. Olsztyno (plec. Olsztyno)
Krzęzielstwo 2-ty pomiedzi skolem i wojakow
i ideowo-polityczne. Hsletem denuncjacji w styczniu 1941
zlepomy i obywatel. Liczył i umywał się w pow. sier-
podkim i miastkiem. Arystokraty po kilku miesiącach
- mieniu obywatel i: Działanie, Sechsenheim, Kauthausen, Gussow.

rola: Krajewski, Surzynski, Działalność pod
"Znak" ... , Prępląd hist. 1380/2.4, s. 476,
784

H 111-16

1010



Arent Stowiszyn

Rypin 12.
242-AR

Ps. i soli, ur. 21. 10. 1914 r., nauczyciel z
Owlewa. Aresztowany 5. 05. 43 r., więzieni Stutthofu

(rodzic krewnego, Jerzego Arenta).

Doświadczenie 1941 r. pobit funkcję kmdra pbr. 242
Owlewa. Raportowany ostatecznie, ukrył się.

Do 242 repytacji 15. 05. 1940 r.

Wob. T.: Spis treści S. Surszyńskiego, I Red.,

s. 1-3, 39, 160, 193, 258, 265, 266, 275
277, 361, 363, 462; II tomki str. 16, 27,
47

4MM-16

Brodnice

Antent Stanisław

13

Wz. 29.10. 1944 Ouedro - smert H. 0394
Teczka osobne u sz 2 NK.

wob. T. osobne u sz 2 NK, Okrag Tomi
(pomoc 3)

HHH-96

a

ZWZ
Lypin

14

HRENT Stanisław

ps „Saki”, przybr. nazwa „Jacek Wisniewski”.

Urodz. 21.8.1914r. w Okalewie, pow. Lypin.

Starszy kmet Stacówka PÓZ, następnie ZWZ
Okalewo, pow. Lypin

Zob. Stowicki Bogusław, Dopusz Som t. 3, s. 29
Fundacja Arch. Pał. HK.
Jonek, 1997r.

W.Dew/2002

++
t Arent Stanisław
s Stanisław
ur. 21.10.1914 Okalewo;
zm. 4.03.1994
konsp. 1940-1944
zob. Spis członków Śm. Lw. L. AK
okr. Toruń, s. 2, t. probl. org.
komb.
AŁ. III 111

Typim
ASK 15

^t Arpent Stanisław

Rypin
POZ-AR
16

zob. Witomska Elżbieta,
opr. B/152 s. 14, bibl. FAPAK

WZ. III, 10

żmora 4. IV 94r.

++
Arent Stanisław



M-167

AK. Rypin

152

Arent Stoniśław

